Michał RĘKA

ODNOWA PRZEZ PRAWDĘ - KRZYŻ - WYZWOLENIE[1]

Książka, która już kilka lat temu ukazała się nakładem założonego przez jej Autora wydawnictwa Maximilianum w Carlsbergu (Palatynat w Niemczech), stanowi dzisiaj ciągle cenny dokument rejestrujący formowanie się polskiej teologii wyzwolenia, która w końcu skrystalizowała się w symbolu Prawda-Krzyż-Wyzwolenie. Zbiera ona w porządku chronologicznym artykuły, referaty, przemówienia i deklaracje programowe pisane przez ks. Franciszka Blachnickiego w różnych sytuacjach przełomowych dla losów Polski w latach 1979-1984. Lektura tej książki polegać ma na odszukaniu głównego kierunku konsekwentnie wytyczanej drogi wyjścia z opresji totalitarnego systemu, ku suwerenności narodu i państwa polskiego, narodów Europy Środkowo-Wschodniej, a także oswobodzenia narodów (byłego) Związku Radzieckiego.

Aby jednak we właściwym świetle odczytać, jak to profetyczne zadanie ks. F. Blachnicki głosił i realizował, wypada spojrzeć na jego działanie od strony walki o „człowieka, uwikłanego w wielorakie systemy uzależnień, pozbawionego wolności, poniżonego w swojej godności" (s. 75), wobec którego nie można nie podjąć służby wyzwolenia. Zapoczątkował ją bowiem Bóg, posyłając swojego Syna, aby każdemu obwieścił Dobrą Nowinę o wyzwoleniu z każdej niewoli spowodowanej grzechem; „Jeżeli więc Syn was wyzwoli, wówczas będziecie rzeczywiście wolni" (J 8, 36). Człowiek zatem, mając taką godność i takiego Zbawiciela, nie może nie realizować tej prawdy o wolności we wszystkich wymiarach swojej egzystencji, a nawet proponować ją tym, którzy w imię jakiegoś kłamstwa lub fałszywej ideologii, wszelkimi środkami – z przemocą włącznie – próbują mu ją odebrać.

Ten sposób podejścia jest odmienny od proponowanego przez teologię wyzwolenia znaną z krajów Ameryki Łacińskiej, w której punktem wyjścia jest zastana praxis: ubóstwo ludu, jego wyzysk będący skutkiem społecznej i politycznej niesprawiedliwości. Według klasyków tej teologii (G. Gutiérreza, L. Boffa i in.), trzeba najpierw oddać się aktywnej walce o przekształcenie struktur danego społeczeństwa, żyjąc wśród ludu. Teologia uprawiana „w zaciszu pokoju i sal wykładowych" jako scientia lub sapientia dać może tylko intelektualną wiedzę. Tymczasem chodzi przecież o konkretną akcję wyzwoleńczą, a teologia ma być krytyczną refleksją nad zastaną praxis. Jeśli ten przedmiot formalny miałby być punktem wyjścia uprawiania teologii wyzwolenia – by jej celem było wyzwolenie – to w tej walce o społeczną sprawiedliwość i wolność polityczną

---

[1] F. Blachnicki, *Prawda-Krzyż-Wyzwolenie. Ku polskiej teologii wyzwolenia*, Carlsberg 1985.

usprawiedliwione jest nawet użycie przemocy.

Wizja ks. Blachnickiego tymczasem jest zbieżna z doświadczeniem takich ludzi, jak Mahatma Gandhi, Martin Luther King, a w Polsce ks. Jerzy Popiełuszko i Lech Wałęsa. Z jasną świadomością, popartą życiowym doświadczeniem, uprawiali oni politykę z pozycji „ponadpolitycznej" (s. 229). Dzisiaj – stwierdza ks. Blachnicki – „można już mówić o swego rodzaju «teologii wyzwolenia» opartej [...] na doświadczeniach ruchów wolnościowych przez nich zapoczątkowanych [...]. Chodzi o taką teologię wyzwolenia, o której mówił papież Jan Paweł II, po swoim powrocie z Meksyku, podczas audiencji generalnej w dniu 21 lutego 1979 roku: «trzeba przyznać rację jednemu z wielkich współczesnych teologów (Hansowi Urs von Balthasarowi), który słusznie domaga się teologii wyzwolenia o uniwersalnym zasięgu. Tylko konteksty są różne, ale sama rzeczywistość wolności jest uniwersalna, a zadaniem teologii jest odnalezienie jej prawdziwego znaczenia w różnych i konkretnych kontekstach historycznych i współczesnych»" (s. 229). Zwracając się zaś w języku ojczystym do Polaków zgromadzonych na tej audiencji, Papież powiedział: „Chciałbym dodać, że my mamy swoją własną teologię wyzwolenia, jest ona bardzo głęboko wpisana w dzieje naszej Ojczyzny. Wiemy, że Chrystus w najgorszych okresach tych dziejów był dla nas natchnieniem i źródłem, ażeby nie rezygnować z wolności człowieka i wolności Narodu" (s. 229-230).

Księdzu Blachnickiemu przypadła chyba szczególna rola w teologicznej interpretacji tych dziejów, ze względu na olbrzymi wkład i służbę, jaką wypadło mu pełnić wobec ojczyzny na polach walk wyzwoleńczych w ostatnich dziesiątkach lat, a szczególnie w końcowym okresie jego życia.

Żył w latach 1921-1987, angażując się zawsze całkowicie i bezkompromisowo w to, czego aktualna sytuacja od niego wymagała. Postawa ta kwalifikuje go do grona czołowych teologów wyzwolenia różnych krajów, którzy umiejętności profesorów uniwersytetu potrafią połączyć z działaniami na rzecz ratowania najbardziej zagrożonych, ubogich (przede wszystkim ubogich w prawdę), czy zepchniętych poza ramy tego, co reżimy totalitarne uznają za dozwolone. Lata przed maturą (1938 r.) wypełnia działalnością harcerską. Jako młody podchorąży walczy najpierw na frontach kampanii wrześniowej, a potem w konspiracji przeciwko hitlerowskiej III Rzeszy. Aresztowany w roku 1940 przez Niemców, dostaje się do różnych więzień i obozów. Skazany na śmierć. Oczekując na wykonanie wyroku, doznaje szczególnego przeżycia obecności Bożego Światła i Miłości. Odtąd wszelkie inspiracje do działania motywowane są jego wiarą. Po zamianie wyroku skazującego, przebywa jeszcze w różnych więzieniach niemieckich do wyzwolenia w 1945 r. Potem w Krakowie rozpoczyna studia teologiczne. Pięć lat później przyjmuje święcenia kapłańskie i jako wikary posługuje w różnych parafiach rodzimej diecezji katowickiej (1950-1955). W okresie uwięzienia biskupów katowickich pracuje w tajnej Kurii. Musi jednak na rok opuścić diecezję. Od roku 1956 zajmuje stanowisko w referacie duszpasterskim i katechetycznym oraz tworzy antyalkoholową akcję Krucjata Wstrzemięźliwości, która 29 VIII 1960 r. zostaje rozwiązana przez

Służbę Bezpieczeństwa. Z tego powodu dostaje się znowu do więzienia z wyrokiem skazującym na trzynaście miesięcy z zawieszeniem. W tym okresie podejmuje studia i pracę naukową w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (1961-1971). Jako promotor posoborowej odnowy liturgii zostaje mianowany Krajowym Duszpasterzem Służby Liturgicznej (1967-1982) i na tym gruncie tworzy ruch katolików świeckich pod nazwą „Światło-Życie". W krótkim czasie ruch ten objął swoim wpływem i formacją dziesiątki tysięcy ludzi w Polsce. Z niego wyrastają takie inicjatywy, jak środowisko rodzin Domowego Kościoła, nurt ewangelizacyjny „Ad Christum Redemptorem", pełny cykl formacji deuterokatechumenalnej dla młodzieży ze swoistą formą rekolecji (tzw. „oazy"), działalność ekumeniczna, grupy modlitewne, Krucjata Wyzwolenia Człowieka (1979) oraz program Niezależnej Chrześcijańskiej Służby Społecznej „Prawda – Krzyż – Wyzwolenie" (1981). Podczas stanu wojennego organizuje działalność polonijnego ośrodka duszpasterstwa ciągłego w Carlsbergu. Tam też tworzy zasadnicze zręby teologii wyzwolenia, które propagowane w kwartalniku „Prawda – Krzyż – Wyzwolenie" inspirują powstanie Chrześcijańskiej Służby Wyzwolenia Narodów.

Historia życia ks. Franciszka Blachnickiego, wpleciona „w najgorsze okresy [...] dziejów [...] Ojczyzny", pokazuje siłę prawdy, która przez dobrowolne i odważne uznanie jej za prawdę życia, wyzwala człowieka we wszystkich wymiarach jego egzystencji, także w wymiarze społeczno-politycznym i narodowym.

Książka odzwierciedla kolejne etapy kształtowania się teologii wyzwolenia w polskim doświadczeniu ostatnich lat. Część pierwsza, zatytułowana *Dlaczego się ich boimy?*, obejmuje kontekst historyczny lat 1979-1981, w którym trzeba było dać odpowiedź na zawarte w tamtej sytuacji wezwanie. Część druga – *Prawda was wyzwoli* wyprowadza doświadczenia polskiej teologii wyzwolenia na arenę międzynarodową i stanowi wspaniały dokument o skuteczności świadectwa prawdy na rzecz wyzwolenia narodu polskiego i innych narodów spod sowieckiego komunistycznego totalitaryzmu. To właśnie dedukcja z prawdy (a nie z praxis) pozwoliła ks. Blachnickiemu przewidzieć i ogłosić opinii publicznej Zachodu, że osobowa suwerenność wewnętrzna musi w prostej konsekwencji przynieść wcześniej czy później suwerenność narodów. Takim znakiem zapowiadającym „jesień ludów" Europy Środkowo-Wschodniej stał się Marsz Wyzwolenia Narodów na zamek Hambach – kolebkę demokracji niemieckiej, zorganizowany w dniach 26-28 VIII 1983 r. i powtórzony jeszcze raz w roku 1984 (s. 243-247), relacja z I Marszu, i s. 265-270, relacja z II Marszu).

Ogłoszony tam przed ośmiu laty *Manifest* dokładnie formułuje przedmiot nadziei 317 milionów ludzi, którzy w pojałtańskim podziale wpływów politycznych znaleźli się pod dominacją imperium sowieckiego: „Albowiem nie będzie wolnych i zjednoczonych Niemiec bez wolnej Polski, nie będzie wolnej Europy bez wolnej Polski, nie będzie zjednoczonej Europy bez przyjęcia do jej wspólnoty wolnych narodów Europy Środkowo-Wschodniej" (s. 246). Totalitarny system zniewolenia był systemem wszechobecnego kłamstwa, podtrzymywanym przez

cały aparat legitymizujący tę fikcję metodą zastraszenia. Strach zaś nie pozwalał ludziom opowiedzieć się wyraźnie po stronie prawdy i domagać się swoich słusznych praw. Tu znajduje się źródło odwagi. W tym chyba ks. Blachnicki jest najbardziej oryginalny. Znane i po wielokroć powtarzane są jego słowa: „Podejmując jakąś sprawę nie trzeba się nigdy pytać: czy wolno? Należy tylko się pytać: czy trzeba? Staraliśmy się zawsze robić to, co należało robić w danej chwili, co wynikało z jakiejś wewnętrznej logiki wiary [...]. Tutaj jest tajemnica owocnego działania" (s. 11-12).

Prawda głoszona wprost, „bez owijania w bawełnę" – to pierwszy element polskiej teologii wyzwolenia.

Drugi – to Krzyż, oznaczający cenę, za jaką prawda wyzwala. To znak przekonania, że ma sens cierpienie dla prawdy i ponoszenie dla niej ofiary, nawet ze swego życia. Jest to znak nadziei zmartwychwstania. Wyraża myśl o walce ze zniewoleniem bez użycia przemocy, bez chęci odwetu, nienawiści, z gotowością do przebaczania. Polska teologia wyzwolenia, tej aktualnej godziny historii, prowadzi do zwycięstwa, a także jest zwycięstwem przez to, że w dochodzeniu swoich praw wyrzeka się użycia siły i przemocy w imię przyjęcia do końca tajemnicy Krzyża.

Wyzwolenie – to już prosta konsekwencja dobrowolnego zaakceptowania prawdy i poddania się jej wymaganiom w życiu. Prawda ogłoszona realizuje się przez to, że demaskuje kłamstwo i strach. Wyzwolenie od lęku, alkoholizmu, niemożności działania grup czy zniewolenia politycznego mają tę samą drogę wyjścia. W ten sposób zaistnieje też nowy układ polityczny Europy – nazwany już wtedy przed ośmiu laty „post-sovieticum" – który jest jedyną alternatywą przyszłych przemian historycznych.

Proklamacja zasad tej teologii wyzwolenia na forum międzynarodowym w latach 1982-1984 stanowi przestrogę dla wszystkich narodów Europy, które – z jednej strony – są zagrożone antyhumanitarnym systemem sowieckim, a z drugiej – ignorancją zapoznającą istotne wartości, grożącą w konsekwencji dekadencją przez źle pojmowany liberalizm lub materialistyczny konsumpcjonizm. Stawia w centrum swoich dążeń godność i suwerenność osoby jako fundament suwerenności i grup i społeczeństw (s. 213). To jest niewątpliwie przyszła Europa, sięgająca swoimi korzeniami do dziedzictwa myśli chrześcijańskiej. To nowa, zjednoczona Europa, oparta na wizji cywilizacji miłości ukazywanej dzisiaj przez papieża ze Wschodu, Jana Pawła II.

Ten program polskiej teologii wyzwolenia, zawarty w działalności i przepowiadaniu ks. Franciszka Blachnickiego i streszczony prostymi słowami: „Prawda-Krzyż-Wyzwolenie", ukazał drogę prowadzącą do zwycięstwa w obecnym dziejowym zmaganiu się narodu o swoją egzystencję i przyszłość. Czytając, odnosi się wrażenie, że program ten nagle urywa się w geście przekazywania obecnemu pokoleniu Polaków tej odpowiedzialności za jego kontynuację i aktualizację. Dzisiaj Polska osiągnęła suwerenność, lecz nie znaczy to przecież by wolność ta nie była zagrożona nowymi kłamstwami czy zakamuflowaną przemocą. To cały naród w rodzinie narodów Europy i świata musi dalej, bez lęku, konsekwentnie dawać świadectwo Prawdzie.

Słowo „polityka" odzyskuje dzisiaj – chociaż z wielkim trudem – swoje właściwe znaczenie. Dlatego Autor w *Przedmowie* (s. 5-6) z góry demitologizuje związane z tym słowem tabu[2].

Duszpasterze znajdą z pewnością w uważnej lekturze tej książki wskazówki do tego, jak przezwyciężać dziedzictwo minionej epoki, powodujące dualizm życia religijnego i społeczno-politycznego. Polityka, gospodarka, instytucje międzynarodowe, mass media, system edukacji, urzędy państwowe itd., to „światy" dotąd traktowane przez wielu chrześcijan świeckich jako „obce".

Na koniec nasuwa się pytanie: czy dzisiaj usłyszymy znowu tak wyraźny i odważny głos, odczytujący głębszy sens obecnych wydarzeń, prowadzący dalej naród polski i gwarantujący mu autentyczny postęp we wspólnocie z innymi narodami Europy?

[2] Zob. także rozdziały: *Prawda, etyka i polityka*, s. 188-198 i *Wiara, Kościół, polityka*, s. 271-280.